

Edward Jelinek^{*}

ORZESZKOWA W CZECHACH

Praga czeska, 28 listopada

Potężny talent autorki *Meira Ezołowicza* zdobył sobie i u nas zasłużone prawo obywatelstwa. Liczne przekłady jej dzieł, zajęły wczesnie w piśmiennictwie czeskim stanowisko, zarówno chlubne, jak i popularne.

Już w r. 1877 wychodzi na świat jej *Pajęczyna* w «Morawskiej Orlicy». Ukazywały się następnie: *Cnotliwi* (1875), *Meir Ezołowicz*, po dwakroć na język czeski przetłumaczony (1882), *Złota nitka* (1882), *Zgubiony*, *Widma* (1882), *Nie różowa sielanka* (1884), *Dziurdziowie* (1889), *Cham* (1889) itd. Przekłady te należą do piór najrozmaitszych: F. A. Hory, Jerzego Bittnera, Mrstika, J. Hudea, C. Frica i innych.

„Svetozor” i „N. Listy” poznały czeską publiczność z obliczem i życiem czcigodnej jubilatki. W r. 1888 jeden z literatów czeskich podał w „Hlas Naroda” opis odwiedzin swych u Orzeszkowej w Grodnie.

Względem narodu czeskiego żywiła znakomita polska autorka najszczerze zawsze sympatie, na co posiadamy liczne dowody. Specjalnie dla czeskiego miesięcznika „Slovanskij Sbornik” napisała w r. 1884 istną perłę literatury pt. *Tadeusz*, która dopiero później ogłoszoną została w pismach polskich. W roku 1887 w lipcu autorka *Eli Makowera* osobiście oglądała kraj czeski. W Pradze zabawiła wtedy cały niemal tydzień, zwiedzając pamiątki stolicy naszej i przypatrując się jej obecnemu życiu.

Towarzystwo literatów i artystów czeskich «Umielecka Beseda» w Pradze w uznaniu zasług znakomitej autorki pobratymczego narodu pośpieszyło z okoliczności obecnego jej jubileuszu złożyć hołd swój w ten sposób, że na ostatnim swoim walnym zebraniu mianowało Orzeszkową honoro-

^{*} E. Jelinek, *Orzeszkowa w Czechach*, „Kraj” 1891, R. X, nr 50.

wym swym członkiem. Jubilatka podziękowała za ten akt czci naszej słowami nader serdecznymi. Oto jest wyjątek z jej listu, ogłoszonego we wszystkich pismach czeskich. Przypominając swój pobyt w Pradze, pisze Orzeszkowa:

„...Zwiedzałam kraj wasz i zdawało mi się, że nad malowniczymi górami czeskimi, nad zamieszkującym je dzielnym ludem unosił się na złotych i szkarłatnych skrzydłach wolności i męczeństwa potężny a przeczysty duch Jana Husa. Około niego, za nim, leciały duchy rodaków moich, którzy w obronie idei przez wielkiego męczennika waszego głoszonej krew swoją mieszały na czeskich polach z krwią zastępów Žyžki i Prokopa. Obraz waszej złotej Praги z błękitną Wełtawą i uroczymi jej wyspami, ze wspaniałym Hradczynem, z wieżami starożytnych świątyń, z poważnymi murami prastarych miejsc, ze świetnym, a rękoma całego narodu wzniesionym >Narodowem Divadlem<, po wielu latach stoi mi przed oczyma tak jasno i wyraźnie, jakoby widziała go wczoraj, a zapomnieć nie miała nigdy...”